BIULETYN informacyjny

NAKŁAD A.

Rok VI . Warszawa, 22 czerwca 1944 r. Nr. 25 - 232

+ pokwitowanie ofiar dla B.I. dla Mazowsze nr I

ŁAJDACTWO TRZEBA TĘPIĆ Życie wojenne, życie pod okupacją daje wiele okazji do plenienia się podłości i łajdactw. Nikczemność jest w tych czasach przedsiębiorcza i pomysłowa. Wszelkiego rodzaju kanalie tuczą się i tyją, traktując bezlitośnie tych, których wojna cisnęła na łaskę i niełaskę otoczenia.

Gdy w czasie pogrzebu zgładzonego przez bojowców polskich Kutschery policja zarządziła nagłe opróżnienie domów na kilkudziesięciu ulicach — niektórzy warszawscy dorożkarze żądali do tysiąca złotych za kurs z rzeczami. Zeszłego lata po bombardowaniu sowieckim Warszawy cena szkła okiennego „skoczyła" z miejsca trzykrotnie. Żydom, wywożonym w ścisku towarowych wagonów w upalne dni letnie na stracenie do Treblinki — „uczynni ludzie" ofiarowywali wodę do picia po... 100 zł za butelkę.

Przed kilkoma tygodniami wysiedlili Niemcy nagle część ludności polskiej z Konstancina i kilku pobliskich miejscowości. Wysiedleńcy ci, w niektórych wypadkach natrafili na jaskrawą wprost podłość urzędników, obarczonych obowiązkiem regulowania spraw mieszkaniowych oraz na wyjątkowo nieobywatelską postawę sąsiadów, którzy w sposób ordynarny czynili wszystko, aby uchylić się od udzielenia gościny wysiedlonym. Uciekinierzy z Wołynia i Małopolski Wschodniej, uchodzący rodzinami całymi przed rzezią ukraińską — opowiadają niekiedy rzeczy upokarzające o przyjęciu, jakiego doznawali tu i ówdzie w przejeździe. Zdarzały się wypadki wydzierania tym nieszczęsnym ostatniego dobytku przez udzielających im schronienia gospodarzy.

Oczywiście te zjawiska nie są powszechne. Polskie braterstwo i polska uczynność zdają w tej wojnie dobrze swój egzamin. Wszyscy znamy także bardzo częste wypadki dzielenia się dosłownie wszystkim z ludźmi, w których ugodził cios wojny. Tym bardziej jednak pieką podłości i łajdactwa, które plugawią polskie braterstwo.

Najbliższe miesiące mogą spowodować nasilenie działań wojennych w Polsce. Groza wojny może znów pozbawić siedzib tysiące rodzin. Być może nowe klęski dotkną szerokie polskie rzesze zarówno w pasie przyfrontowym jak i na tyłach walczących armii.

Niech nikt nie śmie żerować na krzywdzie i nieszczęściu ludzkim! Niech braterskie dłonie wszędzie wyciągną się do dotkniętych przez los.

Żądamy od opinii publicznej aby była bezwzględna w ostrym piętnowaniu łajdactw wojennych. Wypadkami bardziej jaskrawymi zajmie się niewątpliwie bezlitosna, karząca ręka Polski Podziemnej. Łajdactwom wojennym trzeba położyć tamę. Łajdactwa wojenne trzeba tępić aby jadem swej nikczemności nie zatruły polskiej wspólnoty narodowej.

•

DZIAŁANIA WOJENNE

„P o ł o ż e n i e j e s t c a ł k o w i c i e z a d a w a l a j ą c e" — tak określił sytuację gen. Montgommery, dowodzący grupą armij, które wylądowały w Normandii (Francja). Istotnie, wszystko wskazuje na to, iż najgorszy okres dla wojsk inwazyjnych już minął. Alianci nie tylko obronili ten teren, który trzymali gdy weszły do walki niemieckie odwody pancerne — lecz w walce z tymi głównymi siłami niemieckimi powoli lecz stale rozszerzają opanowany teren. Dnia 10 czerwca główny przyczółek wynosił około 60 km długości i okoła 10 km głębokości. W dniu 16 bm., gdy piszemy to sprawozdanie — długość przyczółka wynosi już około 120 km, przeciętna głębokość około 15 km, zaś w kilku punktach oddziały alianckie sięgają aż na 30 km w głąb lądu (zajęto Caumont). Aliantom w tym czasie powiodło się połączyć przyczółek główny z amerykańskim u nasady półwyspu szerburskiego, zdobyć port I s i g n y, opanować ważny punkt drogowy C a r e n t a n (który kilkakrotnie przechodził z rąk do rąk) oraz wziąć około 15.000 jeńców. Jak pewnie czują się Angloamerykanie na przyczółku — dowodzi tego fakt odwiedzin wojsk przyczółka przez premiera Churchilla.

Oczywiście teren, który dotychczas opanowali Alianci nie może być wystarczającym dla przygotowania wielkiej akcji wojennej na Francję. Przyczółek został już z a ł o ż o n y. Przyczółek został także o b r o n i o n y. Nie jest on jednak jeszcze r o z b u d o w a n y. Nie posiada dotychczas odpowiednich portów, któreby zapewniły sprawną obsługę olbrzymich potrzeb inwazyjnych wojsk oraz nie posiada zaplecza, na którym spokojnie i stosunkowo bezpiecznie możnaby rozpocząć gromadzenie ludzi, broni i sprzętu do wielkiego uderzenia ofenzywnego. Najbliższe tygodnie mijać będą dla Aliantów pod znakiem takiego właśnie rozbudowywania przyczółka, zaś Niemcy będą dokładali wszelkich sił aby to rozbudowywanie uniemożliwiać lub conajmniej opóźniać. Operacje będą niewątpliwie bardzo wyczerpujące — albowiem Niemcy w pełni zdają sobie sprawę, iż pomyślne zakończenie rozbudowy przyczółka — równa się stuprocentowej pewności szybkiego przegrania wojny. Już obecnie Niemcy wprowadzili do walk w Normandii 15 swych dywizyj — t. j. 25 proc. całych sił jakimi dysponują na całym zachodnim froncie. Swe główne siły lotnictwa myśliwskiego trzymają wciąż jeszcze w rezerwie.

Walki dotychczasowe są bardzo ciężkie. Co dnia komunikat aliancki określa je jako „niezmiernie gwałtowne bitwy".

D w a p o l s k i e r e k o r d y. Polskie siły zbrojne biorą udział w inwazji za pomocą lotnictwa myśliwskiego oraz marynarki wojennej.

Z dumą stwierdzamy, iż jednostki nasze, które dotąd weszły do walki — spisują się pierwszorzędnie.

Dnia 10 czerwca Brytyjskie Ministerstwo Lotnictwa podało do wiadomości iż polskie skrzydło myśliwskie (skrzydło — to dwa lub trzy dywizjony) zajmowało w ciągu trzech początkowych dni inwazji pierwsze miejsce w ilości zestrzelonych maszyn nieprzyjacielkich, mając na rozkładzie 30 samolotów niemieckich przy stracie 10 własnych. Lotnictwo myśliwskie polskie posiada również inny rekord: największą ilość zestrzelonych maszyn nieprzyjacielskich w pierwszym dniu inwazji (16 — przy stracie 4 własnych). Skrzydło polskie, które dokonało tych osiągnięć pełni służbę wywiadu poza liniami nieprzyjacielskimi.

Dalsze walki myśliwców polskich trwają. Np. 12 bm. cztery samoloty dywizjonu dęblińskiego zmierzyły się z 7 myśliwcami niemieckimi, strącając czterech z nich bez strat własnych.

Z pośród naszych sił morskich uczestniczą w walkach cztery kontrtorpedowce, oraz krążownik „Dragon". Dnia 13 bm. Admiralicja Brytyjska złożyła powinszowania dowódcom kontrtorpedowców „Błyskawica" i „Piorun", które wraz z kontrtorpedowcami brytyjskimi zatopiły dwa kontrtorpedowce niemieckie. Ten sam „Piorun" wraz z innym kontrtorpedowcem angielskim dokonał 15 bm. doskonałego wyczynu zatapiając 3 z pośród 7 niemieckich poławiaczy min, które dopadnięto u brzegów Normandii.

Skoro mowa o udziale Polaków w inwazji — warto wspomnieć o drobnym lecz charakterystycznym wypadku, opisywanym przez prasę angielską. W czasie bitwy pod Bayeux 7 Polaków ze Sląska i Pomorza wcielonych do jednego z oddziałów niemieckich we Francji, skierowało broń przeciwko swym niemieckim „towarzyszom". Wynik: 10 jeńców niemieckich oraz 7 ochotników do armii polskiej, ożywionych doskonałym duchem walki.

Wezwanie rządu. W związku z rozpoczęciem inwazji — rząd ponownie, za pośrednictwem min. Banaczyka, zwrócił się z wezwaniem do Kraju. Oto główna część wezwania: „Akcja wasza nie może być powodowana odruchem, a tylko i jedynie oparta na rozkazie właściwych władz. Ci co odpowiednie instrukcje i rozkazy otrzymali— wiedzą co robić. W zaufaniu do waszych władz państwowych i powołanych przez nie kierownictw cywilnego i wojskowego — przestrzegajcie następujących wskazań: karnie trwać w pogotowiu, zbierać siły, obezwładniać planowo wojenną maszynę niemiecką znanymi wam i poleconymi sposobami, nie dać się sprowokować, wzmóc czujność i ostrożność, czekać na rozkazy, które we właściwym czasie zostaną wydane."

„Czternasta armia niemiecka rozbita" — tak stwierdza urzędowy komunikat nacz. dowództwa alianckiego we Włoszech. Jak wiadomo we Włoszech operowały dwie armie niemieckie: 14 na zachodnim i 10 na wschodnim odcinku frontu. Rozbiciu uległa armia 14, ta która dźwigała na sobie główny ciężar dotychczasowych walk. To też lewe skrzydło nacierających wojsk alianckich czyni

szybkie postępy, mając przed sobą pomieszane w nieładzie oddz. nieprzyjacielskie. Zajęto Orbetello, Grosseto, cały rejon jeziora Bolsena, oraz ważny punkt węzłowy Terni, którego opanowanie zmusza 10 armię niemiecką do zejścia w odwrocie na boczne, uciążliwe drogi. Również nad Adriatykiem odwrót trwa w pełni. Wysokość nieodwracalnych strat niem. w czasie ostatniej ofensywy we Włoszech oceniana jest na około 80.000 ludzi — w tym ok. 27.000 jeńców. Odwrót niemiecki pozbawiony jest ochrony lotniczej naskutek wycofania prawie całego niemieckiego lotnictwa myśliwskiego do Francji.

Aby zapobiec całkowitej klęsce — dowodzący siłami niemieckimi we Włoszech marsz. Kesselring ściągnął na front dalsze trzy dywizje rezerwowe, zmniejszając do ostateczności swe odwody. Zwycięskie wojska alianckie zbliżają się obecnie do Livorno i rejonu jeziora Trazymeńskiego; istnieje prawdopodobieństwo, że gdzieś w tym rejonie, w oparciu o rzekę Arno, Niemcy będą usiłowali zatrzymać ofenzywę Angloamerykanów. Swiat z niepokojem śledzić będzie walki, zbliżające się do bezcennych skarbów kulturalnych Florencji.

Wspomnieć należy, że na terenach zajmowanych przez Aljantów znajduje się spora gromadka Polaków, wcielonych przez Niemców do organizacji Todta it.d. Polacy ci zgłaszają się obecnie do dyspozycji bądź polskich władz konsularnych bądź bezpośrednio do naszych oddziałów wojskowych.

A bombardowania trwają. Jeśli Niemcy łudzili się, że inwazja da im przerwę w nalotach alianckich w głąb Rzeszy — złudzenia te trwały bardzo krótko. W czasie działań inwazyjnych bombowce angielskie i amerykańskie dwukrotnie bardzo ciężko zbombardowały Monachium, trzy razy były nad Berlinem it.d. Ostatnio specjalnie uporczywie Alianci bombardują w Niemczech i krajach okupowanych fabryki benzyny syntetycznej, rafinerie nafty, pola naftowe it.d.

Twardy orzech. Wielki letni sezon ofensywny na froncie wschodnim został rozpczęty uderzeniem sowieckim na Finlandję. Rosjanie wybrali do tego uderzenia najkrótszą drogę do serca Finlandii, ale zarazem drogę najtrudniejszą: stosunkowo wąski i silnie przez Finów umocniony przesmyk Karelski (między zatoką Fińską a jeziorem Ładoga). Pierwsze linie fińskie zostały przełamane szybko — ale potem walki przybrały charakter bardzo ciężkich, a postępy stały się wolniejsze. 16.VI wojska sowieckie były oddalone 50 km od Wyborga, Finowie walczą tu bez Niemców — korpus niemiecki jak wiadomo jest rozlokowany w północnej Finlandii.

ZAGRANICA

Premier Mikołajczyk wrócił do Londynu. Rozmowy Premiera Mikołajczyka z rządem amerykańskim zostały zakończone. Czterokrotnie widział się Premier z prez. Rooseveltem, oraz wielokrotnie z kierownikami amerykańskiej polityki zagranicznej: Hullem i Stettiniusem. Przed wyjazdem premier Mikołajczyk oznajmił przedstawicielom prasy, że otrzymał od Prezydenta Roosevelta wiele dowodów sympatii dla spraw polskich i narodu polskiego. Na zapytanie dziennikarzy, premier oświad-

czył, iż sprawa granic polsko-sowieckich nie była przedmiotem rozmów. Zarówno bowiem St. Zjednoczone jak i Polska są zdania, że sprawy granic powinny być rozstrzygane dopiero po wojnie. Premier przedstawił swoje poglądy na temat przyszłości Polski i powojennej Europy. We wschodniej Europie powinna nas łączyć ściślejsza współpraca między narodami, których terytoria zostały okupowane. Granice powinny być bardziej otwarte, a narody zrzeszone w formie federacji.

Polska uznała rząd tymczasowy Francji. Dnia 12 czerwca rząd polski, wraz z trzema innymi rządami europejskimi, uznał we francuskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego generała de Gaulla — francuski rząd tymczasowy. Decyzja polska wyprzedza podobne ze strony Anglii i Stanów Zjednoczonych, które ociągają się z tym aktem, co zresztą niepokoi bardzo opinię publiczną Anglii.

Decyzja naszego rządu powitana zostanie niewątpliwie przez Kraj z wielkim zadowoleniem. Kierowani uczuciem i rozsądkiem politycznym — pragniemy gorąco jaknajszybszego powrotu Francji do pełni sił narodowych i do pełnego znaczenia na terenie polityki międzynarodowej. W czasie pobytu gen. de Gaulle w tygodniu minionym w Londynie — prezydent Raczkiewicz przeprowadził z nim dwukrotną rozmowę, dając wyraz polskiej wiary we Francję oraz naszego poglądu iż silną Francję uważamy za podstawowy czynnik ładu europejskiego.

Nowi ludzie u steru rządów we Włoszech. W parę dni po zajęciu Rzymu król Wiktor Emanuel ustąpił, przekazując władzę królewską w ręce swego syna Humberta. Równocześnie odszedł organizator przewrotu przeciwfaszystowskiego — dotychczasowy premier marsz. Badoglio. Rząd przeszedł całkowicie w ręce przywódców stronnictw politycznych, które prawie przez ćwierćwiecze przeciwstawiały się faszyzmowi bądź na emigracji, bądź konspirując w kraju. Na czele nowego rządu stanął siedemdziesięcioletni socjalista Bononi, przewodniczący Komitetu Wyzwolenia Włoch. Prasa angielska dała wyraz nadziei, że stronnictwa które objęły obecnie ster państwa — potrafią uchronić kraj od tego nieładu i chaosu, jaki cechował Włochy przed dojściem do władzy Mussoliniego.

WOJNA NA ZIEMIACH POLSKICH

KOMUNIKAT NR. 12 DOWÓDZTWA A.K. z dn. 14.VI.1944.

Na wszystkich terenach kraju oddziały AK przeprowadziły szereg drobniejszych akcji bojowych zadając Niemcom straty i zdobywając broń, amunicję i materiał wojenny.

W ramach akcji na komunikację oddziały nasze w Kieleckim, w napadzie na st. kol. Sędziszów w dniu 1.V. oraz w dalszych uderzeniach na linii kolejowej Kielce-Częstochowa-Herby zniszczyły łącznie 9 parowozów, kilkanaście wagonów oraz wiele urządzeń stacyjnych, powodując przerwy w ruchu do 12 godzin.

W o j s k o p o l s k i e w K o ń s k i c h. W nocy z 5 na 6 czerwca kilka kompanii partyz. okupowało miasteczko Końskie. Koncentrycznym atakiem stłumiono opór niem. poczym włamano się do więzienia, skąd uwolniono 81 więźniów politycznych, którzy mieli być rozstrzelani rankiem 8.VI. Ponadto zniszczono urząd pocztowy, i zabrano jako zakładników 3 urzędników niemieckich. Gdy oddział polski zbliżył się do koszar, w których stacjonują kałmucy, wartownicy zbiegli, a żołnierze ukryli się pod łóżkami. Kołmukom odebrano broń, a cały zapas amunicji kazano im przeładować na wozy partyzantów.

A t a k n a ż a n d a r m ó w. Na drodze z Łowicza do Piątku oddział bojowców polskich zaatakował 15.V. samochód z żandarmami, udającymi się na „pacyfikację". Samochód zniszczono przez rzucenie wiązki granatów, 9 żandarm. zginęło, a kilkunastu odniosło cieżkie rany.

W S u w a l s z c z y ź n i e partyzantka polska stale rośnie. Władze niemieckie zwołały zebranie miejscowych reichsdeutschów i volksdutschów dla omówienia sposobów zwalczania Polski Podziemnej. Po wielu fantastycznych projektach przyjęto wniosek stworzenia funduszu pół miliona marek na utrzymanie sfory donosicieli i szpiclów.

W a l k a z t r a n s p o r t e m. Liczba katastrof kolejowych w GG wzrosła w maju 100 proc. w porównaniu z kwietniem: wysadzono 60 pociągów, głównie z wojskiem i sprzętem wojennym. Ogółem zniszczono ok. 150 wagonów, 25 parowozów, powodując ponad 200 godzin zupełnej przerwy w ruchu. Prawie wszystkie zamachy były skierowane przeciwko najważniejszym szlakom kolejowym kierunku zachód-wschód. Niemcy zmuszeni są do nadzwyczajnych środków ostrożności. Pociągi pchają przed parowozem puste lory. Całe wielkie odcinki toru są odrutowane i strzeżone, np. linia Brześć-Stołpce. Na ludność nałożono tu obowiązek wykrywania min — pod groźbą zbiorowej odpowiedzialności.

N i e m c y f o r t y f i k u j ą GG. Do budowania okopów i umocnień nad Wisłą na odcinku Sandomierz-Zawichost sprowadzono blisko 10 tysięcy Kozaków kaukaskich, których obecność dotkliwie daje się we znaki ludności z powodu niezliczonych wybryków, rabunków, gwałtów.

W niektórych miastach (np. Siedlce, Kielce) Niemcy powołali przymusowo do robót fortyfikacyjnych wszystkich Polaków od 16-40 l. którzy nie otrzymują dodatkowych przydziałów żywności (a więc nie pracują dla niemieckiej gospodarki wojennej). W Kielcach za uchylanie się od tych prac grozi kara śmierci.

Silnie jest też fortyfikowane Wilno. W promieniu kilkunastu km powstają bunkry betonowe i drewniane oraz okopy i zapory różnego rodzaju. Roboty wykonują głównie ludzie ujęci w łapankach; pozatym wszystkie przedsiębiorstwa muszą oddać do tych prac 20 proc. zatrudniorych u siebie.

A p r o w i z a c j a a p o ł o ż e n i e w o j e n n e. Ogólna sytuacja wpływa pod pewnym względem pomyślnie na zaopatrzenie ziem polskich w żywność, nawet mimo utraty przez niemców Ukrainy z jej bogactwami — i mimo przesunięcia się frontu w granice Polski. Niemcy zdołali ewakuować z Ukrainy znaczne zasoby, a wysyłka do Rzeszy musi ulegać stałemu ograniczeniu z powodu bombardowania Niemiec.

KRAJ Obwieszczenie. Wyrokiem Komisji Sądzącej Walki Podziemnej Okr. Warsz. zostali skazani: a) na karę infamii za wysługiwanie się okupantowi, niemoralne metody zdobywania dochodów i działanie na szkodę ludności polskiej: Nowak Jan, sołtys wsi Rudna, gm. Kołbiel, pow. Mińsk Maz.; Kwias Jan, wójt gm. Glinianka, pow. Mińsk Maz.; Szelążek Czesław-Henryk, sekretarz gm. Korczew; Duda Ludwik, wójt gm. Jakubów, pow. Mińsk Maz.; Włoszczyński Jan vel Adam, zam. Mrozy, pow. Mińsk Maz.; b) na karę nagany: Dawid Aleksander, agronom gm. Korczew, pow. Sokołów; Królikowski Władysław, sołtys wsi Chruściele Nowe, gm. Małopole, pow. Radzymin.

Kierownictwo Walki Podziemnej.

Wzmóc czujność — wojna trwa! Oznaki niechybnej niemieckiej klęski — może rychłej — są liczne i pewne. Inwazja na „twierdzę Europy" otwiera końcowy okres wojny. Niemniej jednak wojna trwa i pod żadnym pozorem nie wolno nam poddawać się podnieceniu, jeśli ma ono oznaczać osłabienie czujności w walce z okupantem. Niemcy bezustannie wzmagają swą walkę z Polską Podziemną, właśnie ten przełomowy okres przed końcem będzie dla nas najbardziej krytyczny i wymaga zdwojonej siły nerwów i zdwojonej ostrożności. Rozluźnienie w tym okresie rygorów konspiracji byłoby wydaniem na siebie wyroku. Przeciwnie, wzmożenie czujności i konspiracji staje się bezwzględnym nakazem, warunkiem zwycięstwa. Hasło na dzisiaj, hasło aż do końca brzmi: robić swoje i milczeć!

Raj więziennictwa. Osławiona wolność sowiecka, tak nam zachwalana przez agentów Moskwy, znajduje bardzo dobitną ilustrację w cyfrach. Oto na samych ziemiach Polski w okresie okupacji sowieckiej (1939—41) utworzono 63 nowe więzienia. Ogółem rosyjski okupant utrzymywał (dane ze stycznia 1941) 177 więzień o pojemności 19 tys. miejsc. W więzieniach tych przebywało (1.I.41) 95 tys. więźniów. Można wyobrazić sobie warunki życia więźniów, stłoczonych w pomieszczeniach, przewidzianych na 5-krotnie mniejszą ilość ludzi.

Terror niemiecki. W oficjalnych ogłoszeniach przyznali się Niemcy do stracenia w okresie 15.X.43 — 1.VI.44 6.860 osób na terenie GG; na Ziemiach Zachodnich stracono oficjalnie 400 Polaków, na Z. Wsch. — ok. 2 tys. Rzeczywiste liczby ofiar terroru są wielokrotnie wyższe; wynoszą (według przybliżonych i napewno niepełnych obliczeń): 15 tys. osób w GG (z tego 8 tys. w samej W-wie), 800 na Z. Zach., ponad 3.500 na Z. Wsch. Potworne te zbrodnie niem. czynią z Polski najbardziej dręczony przez Niemców kraj Europy. I tak trwa bez przerwy pięć lat...

Gdy niemiecki urząd wyżywienia w Piotrkowie przedstawił władzom w Radomiu kilkudziesięciu rolników polskich do odznaczenia za dobre wyniki w gospodarce rolnej, i władze przystąpiły do wykonania wniosku — okazało się, że ani jeden z tych gospodarzy nie żyje: wszyscy zostali wystrzelani przez żandarmerię w toku różnych ekspedycji karnych!

W Krakowie ogłoszono nową „listę śmierci", obejmującą 70 nazwisk. Z tej listy 55 osób już rozstrzelano.

Pod pozorem odwetu za łączność z partyzantami zbombardowano i spalono wsie: Rąblów, Witoszyn i Stanisławkę (pow. Puławy) oraz Pawłów, Marysin, Borowice i Momoty (pow. Biłgoraj).

Polska karząca. 18 maja został zabity w Wilnie Paul Haubitz, kierownik urzędu przeprowadzającego wysiedlanie Polaków a osiedlanie Niemców na Wileńszczyźnie, oraz odpowiedzialny za brutalną rekwizycję ziemiopłodów.

29.V. pod miastem Końskie zlikwidowano kreislandwirta Fittinga (niemiecki kier. rolnictwa w powiecie). Według powszechnego zdania ludności, Fitting był sprawcą masowych aresztowań w Końskich jesienią 1943: wzięto wtedy około 600 osób, przeważnie inteligencji.

Referent działu chemicznego w urzędzie dystryktu lubelskiego, znany polakożerca Bäcker, zginął we własnym mieszkaniu na skutek wybuchu bomby zegarowej. Mieszkanie spłonęło.

Pod Kościerzyną na Pomorzu zgładzono radcę państwowego Ludwiga Fingera, zaciekłego wroga Polaków.

W Radomsku i powiecie radomszczańskim wykonano 26 maja o godz. 20.30 jednocześnie 29 wyroków śmierci na konfidentach i współpracownikach Gestapo.

Różne. — W okręgu krakowskim propaganda niemiecka wydaje po polsku pisemko „Informator", kolportowane głównie pocztą. „Informator" ma udawać prasę podziemną, zawiera artykuły przeciw Niemcom — gruba i niedołężna robota gestapowska aż krzyczy z każdego wiersza tej szmaty.

— Bojkot krakowskiego „Teatru Powszechnego" odniósł pełne powodzenie. Liczba widzów jest zupełnie znikoma, wiele przedstawień musiano zdjąć z afisza. W tych warunkach kierownicy teatru (Swiechło i Fabisiak) wynajęli teatr na występy teatru niemieckiego z Saas (Sudety), musieli też zrezygnować z objazdu prowincji.

— W walce z pijaństwem zniszczono dotychczas w powiecie olkuskim 350 urządzeń do fabrykacji „bimbru".

WARSZAWA

Obwieszczenie. Wyrokiem Komisji Sądzącej Walki Podziemnej Okręgu m. W-wy zostali skazani na karę infamii: 1) Moniak Karol, kpt. policji granatowej, kier. XV komisariatu — za gorliwość służbową wobec okupanta, tępienie wolnego handlu, niemoralne metody zdobywania dochodów i zażyłe stosunki z Niemcami; 2) Lauer Seweryn, plutonowy XX komisariatu PP. — za wymuszanie od obywateli polskich korzyści materialnych dla siebie podczas dokonywania czynności urzędowych; na karę nagany: Krotowicz Piotr, sierżant XV kom. PP. — za pomaganie kpt. Moniakowi w popełnianiu w. w. przestępstw.

Kierownictwo Walki Podziemnej.

TZ
WW